

Sygn. akt I ACa 229/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mirosław Ożóg
Sędziowie:	SA Monika Koba SA Marek Machnij (spr.)
Protokolant:	sekr. sąd. Małgorzata Muszyńska

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko L. S. C. de S. y (...) S.A. Oddział w (...) z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 24 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 205/12

1) oddala apelację,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 229/13

Uzasadnienie:

Powódka J. W. wniosła o zasądzenie od pozwanego L. S. C. de S. y (...) S.A. Oddział w (...) z siedzibą w W. kwoty 15.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 80.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą ze śmierci osoby najbliższej, a ponadto domagała się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jaki mogą ujawnić się w przyszłości. Powódka twierdziła, że w dniu (...) r. uczestniczyła w wypadku

drogowym, spowodowanym przez osobę, która była ubezpieczona przez pozwanego w zakresie OC, wskutek którego doznała uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, a jej syn poniósł śmierć.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa jako bezzasadnego, twierdząc, że wypłacone przez niego dotychczas powódce zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł na podstawie art. 445 § 1 k.c. oraz w kwocie 20.000 zł na podstawie art. 446 § 4 k.c. w pełni rekompensuje doznaną przez nią krzywdę objętą tymi przepisami.

Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 24 stycznia 2013 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 15.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 10 grudnia 2010 r. i kwotę 80.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 listopada 2010 r., ustalił odpowiedzialność pozwanego wobec powódki za skutki wypadku z dnia (...) r., które mogą ujawnić się w przyszłości, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał zwrócić powódce kwotę 140 zł z tytułu nadpłaconych wydatków i nakazał ściągnąć od pozwanego nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 4.750 zł.

Z dokonanych w sprawie przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu (...) r. w gminie S. na drodze (...) miał miejsce wypadek drogowy z udziałem powódki. Do wypadku doszło wskutek zawinonego zachowania kierowcy posiadającego umowę zawartą z pozwanym w zakresie ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Na skutek tego wypadku powódka doznała bliżej opisanych obrażeń ciała, powodujących trwałe uszczerbek na jej zdrowiu w wysokości 20%.

U powódki wystąpił silny stres związany z przeżytym wypadkiem samochodowym, który spowodował zaburzenia depresyjno – adaptacyjne, pogłębione świadomością straty syna podczas wypadku. Rozpoczęła ona leczenia psychiatryczne już podczas pobytu w szpitalu bezpośrednio po wypadku drogowym. Leczenie to trwa z przerwami do chwili obecnej. Powódka była poddawana terapii psychologicznej, systematycznie zażywa leki przeciwdepresyjne i uspokajające. W przyszłości wymagać będzie ona kontynuowania leczenia psychiatrycznego alternatywnie lub łącznie z oddziaływaniami psychoterapeutycznymi, przy czym trudno ustalić okres, w jakim będzie musiało mieć to miejsce.

Sąd Okręgowy wskazał, że zasada odpowiedzialności pozwanego wobec powódki nie była w sprawie kwestionowana, a spór koncentrował się na ustaleniu rozmiaru doznanej przez powódkę szkody o charakterze niemajątkowym i w ślad za tym wysokości odszkodowania w postaci zadośćuczynienia. Za podstawę prawną roszczeń powódki przyjęte zostały przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 446 § 4 k.c.

W odniesieniu do zadośćuczynienia, dochodzonego na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c., Sąd Okręgowy omówił jego charakter prawny i przesłanki jego zasądzenia oraz związane z tym poglądy doktryny i orzecznictwa, dotyczące okoliczności mających wpływ na powstanie i wysokość roszczenia z tego tytułu. Sąd ten wskazał, że przesłankami, wpływającymi na miarkowanie wysokości zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu, są przede wszystkim okoliczności istotne dla określenia rozmiaru doznanej przez niego krzywdy, takie jak: wiek, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność oraz czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. Poziom stopy życiowej społeczeństwa może wpływać na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej.

W celu oceny stanu zdrowia powódki po wypadku drogowym i związku przyczynowego między zgłaszanymi przez nią dolegliwościami zdrowotnymi a wypadkiem i w konsekwencji ustalenia rozmiaru krzywdy, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłej z zakresu psychiatrii, bowiem posiadała ona wiadomości specjalne mogące ułatwić ocenę stanowiska powódki w powyższej kwestii. W oparciu o tę opinię oraz orzeczenie lekarskie wydane w postępowaniu likwidacyjnym Sąd Okręgowy ustalił, że trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki kształtuje się na poziomie 30%. Sąd ten uwzględnił ponadto zeznania męża powódki i samej powódki, wskazując, że wynika z nich szczegółowy opis cierpienia fizycznych i psychicznych powódki w trakcie jej leczenia i aktualnie. Zwłaszcza z uwagi na negatywne skutki wypadku dla zdrowia powódki jej sytuacja życiowa i zawodowa uległa diametralnej zmianie w porównaniu do stanu sprzed

wypadku. W konsekwencji Sąd Okręgowy ocenił, że odpowiednim zadośćuczynieniem, adekwatnym do rozmiaru krzywdy powódki (zakresu i charakter doznanych przez nią uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, trwałości następstw wypadku drogowego dla jej zdrowia, negatywnych zmian w życiu codziennym, jej wieku), jest kwota 35.000 zł, która rekompensować będzie doznane przez nią cierpienia fizyczne i psychiczne. Ponieważ pozwany wypłacił dotychczas powódce kwotę 20.000 zł, więc zasądzone na jej rzecz różnicę w kwocie 15.000 zł.

W podobny sposób Sąd Okręgowy dokonał analizy roszczenia o zadośćuczynienie dochodzonego na podstawie art. 446 § 4 k.c. w związku ze śmiercią syna powódki w wypadku samochodowym, a mianowicie po przedstawieniu charakteru tego roszczenia i jego przesłanek Sąd ten wskazał, że pozwany nie kwestionował, iż powódka doznała krzywdy w rozumieniu w/w przepisu i wypłacił jej z tego tytułu kwotę 20.000 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że biorąc pod uwagę ustalony w sprawie stan faktyczny powódka mogła skutecznie domagać się wypłaty dalszego zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł, albowiem żądanie takie nie jest wygórowane. Powódka doznała traumy, która będzie rzutować na całe jej życie z uwagi na silne negatywne przeżycia występujące zwłaszcza bezpośrednio po śmierci syna oraz ze względu na odczuwalny brak tej osoby, której rolę w życiu powódki trudno przecenić. Powódka utraciła prawo do życia w pełnej rodzinie, które to dobro jest jednym z ważniejszych w życiu każdego człowieka. Niewątpliwie przedwczesna śmierć członka rodziny naruszyła sferę psychicznych odczuć powódki. Utraciła ona oparcie w najbliższym członku rodziny, które jest oczywiście niezmiernie potrzebne i jednocześnie niemożliwe do zastąpienia, zwłaszcza jeżeli chodzi o relacje rodzic – dziecko. Jej negatywne przeżycia zwiększyła niemożliwość udziału w pogrzebie syna z uwagi na stan jej zdrowia. Obecnie powódka korzysta także z pomocy i wsparcia wspólnoty katolickiej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki uwzględnił bezpośredni kontakt z nią podczas jej przesłuchania, który pozwolił mu na nabranie wyraźnego przekonania podczas bezpośredniej styczności z powódką na rozprawie, że jej wypowiedzi były oparte na faktach, cechowały je autentyczność i szczerą oraz brak celowego nastawienia na zwiększenie rozmiaru jej krzywdy. Sąd uznał, że okoliczności te świadczą o istnieniu u powódki w dalszym ciągu autentycznego żalu z powodu śmierci syna i tęsknoty za nim. Sąd podkreślił ponadto, że powódka na skutek śmierci syna podjęła i kontynuuje do tej pory leczenie psychiatryczne na tle dolegliwości depresyjnych, co także świadczy o dużym stopniu jej negatywnych emocji na tym tle.

Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe na rzecz powódki zgodnie z jej żądaniem w oparciu o przepis art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.; zwanej dalej w skrócie „ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych”).

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części orzekającej o odsetkach od kwoty 15.000 zł za okres od dnia 10 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty, zasądzającej kwotę 60.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 listopada 2010 r. do dnia zapłaty, ustalającej jego odpowiedzialność na przyszłość oraz orzekającej o kosztach procesu i kosztach sądowych. Pozwany zarzucił:

1) naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez dokonanie błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującej uznaniem, że kwota 100.000 zł jest odpowiednim zadośćuczynieniem w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. z tytułu śmierci małoletniego syna powódki, pomimo że:

a) nie wykazała ona charakteru więzi łączącej ją z małoletnim synem i stopnia zażyłości tej więzi, a zebrany materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że zerwanie tej więzi uzasadnia kompensację jej krzywdy kwotą 100.000 zł,

b) Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił, że powódka posiada drugie dziecko, które jest w stanie częściowo zastąpić zmarłego członka rodziny w sytuacjach wskazanych przez ten Sąd, tj. przy wspieraniu w różnych sytuacjach życiowych, a więzy te nie są nieodzowne,

c) Sąd Okręgowy nie uwzględnił, że znaczna część dolegliwości powódki, zwłaszcza obrażenia psychiczne, mają źródło w jej udziale w wypadku, a nie w śmierci jej syna,

d) Sąd ten nie uwzględnił faktu, że jedynym i wyłącznym sprawcą wypadku był mąż powódki, co niewątpliwie zwiększyło jej negatywne przeżycia związane z wypadkiem, za które pozwany zgodnie z art. 361 k.c. nie może ponosić odpowiedzialności,

e) Sąd Okręgowy nie uwzględnił nieprawidłowości leczenia psychiatryczno – psychologicznego powódki, która pomimo zaleceń lekarskich nie uczestniczyła w spotkaniach z lekarzem psychiatrą i psychologiem, a także nie zażywała zaleconych leków,

2) naruszenie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 361 k.c. przez ustalenie zadośćuczynienia pieniężnego na kwotę 100.000 zł, która jest zawyżona i nieodpowiednia do doznanej krzywdy, a odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest co najwyżej 40.000 zł z uwagi na to, że:

a) Sąd Okręgowy nie ustalił w należyty sposób charakteru relacji łączących powódkę z małoletnim synem, ponieważ rozważania Sądu w tym przedmiocie są ogólnikowe i nieoparty zebranych w sprawie materiałem dowodowym,

b) z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że większość negatywnych doznań powódki w sferze psychicznej powinna zostać uwzględniona przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. z uwagi na bezpośredni udział powódki w wypadku samochodowym, którego ujemne skutki psychiczne były wielokrotnie tym, że wyłącznym sprawcą wypadku był mąż powódki,

c) Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił okoliczności, że zaprzestanie terapii farmakologicznej przez powódkę i regularnych wizyt u specjalistów wpłynęło na stan jej zdrowia psychicznego po wypadku, czym przyczyniła się ona do zwiększenia następstw tego zdarzenia, co powinno skutkować stosownym obniżeniem przyznanego jej zadośćuczynienia,

d) Sąd ten nie uwzględnił w należyty sposób konieczności utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach i uwzględnienia poziomu życia społeczeństwa,

3) naruszenie art. 189 k.p.c. przez błędne uznanie, że powódka ma interes prawny w dochodzeniu ustalenia jego odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia (...) r.,

4) obrażę art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w zw. z art. 481 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powódce przysługują odsetki ustawowe od zasądzonych kwot, pomimo że zasadność przyznania powódce wyższych kwot została oceniona według cen z chwili orzekania, a jego wysokość zależy od uznania sędziowskiego, w związku z czym pozwany nie pozostawał w zwłoce w okresie poprzedzającym wyrokowanie.

Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa co do odsetek od kwoty 15.000 zł, co do kwoty 60.000 zł oraz odsetek od kwoty 80.000 zł, a także co do ustalenia jego odpowiedzialności na przyszłość oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania stosownie do wyniku sprawy. Ewentualnie skarżący domagał się uchylecia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto wnosił on o zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Z apelacji wynika, że pozwany nie kwestionuje w sprawie swojej odpowiedzialności za skutki wypadku drogowego spowodowanego przez męża powódki, z którym łączyła skarżącego umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Odnosi się to do zasadności roszczeń powódki z tytułu zadośćuczynienia dochodzonego przez nią zarówno na podstawie art. 445 § 1 k.c. z tytułu krzywdy wynikającej z doznanych przez nią uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, jak i na podstawie art. 446 § 4 k.c. z tytułu krzywdy wynikającej ze śmierci jej syna w powyższym wypadku drogowym. W przypadku pierwszego z tych roszczeń pozwany obecnie nie podważa nawet ustalonej przez Sąd Okręgowy wysokości zadośćuczynienia w kwocie 35.000 zł, skutkującej zasądzeniem na rzecz powódki pozostałej części tej należności w kwocie 15.000 zł. Pozwany kwestionuje bowiem wyłącznie wysokość zadośćuczynienia przyznanego powódce na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz – w odniesieniu do obu rodzajów zadośćuczynienia – zasądzenie odsetek za opóźnienie za okres poprzedzający wydanie zaskarżonego wyroku, a także ustalenie jego odpowiedzialności na przyszłość. W powyższym zakresie skarżący podniósł zarzuty dotyczące dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, jak i naruszenia prawa materialnego.

Pozwany bezpodstawnie kwestionuje prawidłowość ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej i wyprowadzonych z nich wniosków prawnych. Sąd Apelacyjny – po samodzielnej analizie, zgodnie z art. 382 k.p.c., zebranego w sprawie materiału dowodowego – doszedł do przekonania, że może podzielić te ustalenia i wnioski oraz przyjąć je za własne. Są one wprawdzie, zwłaszcza jeśli chodzi o ustalenia faktyczne, stosunkowo lakoniczne, ale nie ma to istotnego wpływu na wynik sprawy, ponieważ nie wyklucza możliwości dokonania kontroli prawidłowości zaskarżonego orzeczenia. Stanowisko takie wydaje się podzielać również pozwany, ponieważ nie podniósł on zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Jednocześnie uwzględnić należy wskazaną wyżej kwestię, że większość okoliczności faktycznych, dotyczących przyczyn i przebiegu przedmiotowego wypadku drogowego, jego następstw w postaci śmierci małoletniego syna powódki, mającego wówczas jedynie około piętnastu miesięcy (ur. w dniu (...) – k. 13) oraz uszkodzenia ciała powódki, wielkości trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki i doznania przez nią traumy z powodu śmierci dziecka, nie były sporne między stronami i nie budziły wątpliwości, w związku z czym nie wymagały szczegółowego ustalania. Ponadto na obecnym etapie postępowania wziąć można pod uwagę, że pozwany – co do zasady – nie kwestionuje uprawnień powódki do otrzymania zadośćuczynienia, lecz podważa tylko jego wysokość, a w wypadku zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. – wyłącznie zasądzenie odsetek. Wobec tego nieco skrótowy charakter ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy nie ma wpływu na ocenę prawidłowości zaskarżonego wyroku.

Zarzuty apelacyjne pozwanego, dotyczące podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, są wprawdzie bardzo szczegółowe, ale ich wspólną cechą jest to, że są one oderwane od zebranego w sprawie materiału dowodowego i dodatkowo nie uwzględniają okoliczności i wniosków wynikających z zasad doświadczenia życiowego. Stawiając Sądowi pierwszej instancji zarzuty ogólnikowego i dowolnego przyjęcia wniosków nieznajdujących podstawy w zebranych materiale dowodowym, skarżący w gruncie rzeczy sam również dowolnie formułuje swoje zarzuty i wnioski. Jego stanowisko może więc zostać uznane jedynie za subiektywną polemikę z ustaleniami i wnioskami Sądu pierwszej instancji.

Zauważyć należy, że w zakresie objętym zaskarżeniem materiał dowodowy nie jest zbyt obszerny, ponieważ obejmuje w zasadzie jedynie zeznania męża powódki i samej powódki. Pozwany, kwestionując prawidłowość ustaleń i wniosków Sądu Okręgowego dotyczących rozmiaru i podstaw krzywdy powódki, bezpodstawnie i tendencyjnie próbuje interpretować te dowody i uzupełniać je na swoją korzyść. W konsekwencji bezzasadnie kwestionuje on charakter więzi powódki z jej zmarłym synem oraz rozmiar jej cierpień moralnych i psychicznych wynikających z jego gwałtownej śmierci w wypadku drogowym. Ponadto pozwany dowolnie i bezkrytycznie neguje możliwość doznania znacznej krzywdy przez powódkę wskutek śmierci jej syna.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny – po zapoznaniu się z zeznaniami powódki, które zostały utrwalone w formie zapisu audio - wideo – w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że zasługują one w całości na wiarę, ponieważ cechują się szczerością i autentycznością i niewątpliwie nie wskazują na roszczeniowe lub tendencyjne nastawienie powódki.

Z jej zeznań z pewnością wynika, że doznała ona ogromnych cierpień psychicznych i emocjonalnych nie tyle z powodu własnych obrażeń cielesnych, co przede wszystkim z powodu utraty swojego małego dziecka.

Pozwany bezzasadnie twierdzi zatem, że Sąd pierwszej instancji nie miał podstaw do ustalenia charakteru więzi osobistej między powódką a jej synem oraz wynikającego z tego rozmiaru jej krzywdy. Generalnie ocenić można zresztą, że zarzuty pozwanego wbrew doświadczeniu życiowemu podważają istnienie i rozmiar tej krzywdy. Oczywiście jest bowiem, że utrata dziecka przez rodziców, w szczególności przez matkę, z zasady jest bardzo bolesna i na ogół nie wymaga szczegółowego badania lub przekonywania co do wystąpienia krzywdy z tego tytułu. Dotyczy to również utraty małego dziecka, co ewidentnie wynikało z zeznań powódki. Dowolne i wręcz nieludzkie jest podważanie rozmiaru tej krzywdy jedynie z uwagi na niewielki wiek dziecka. Okoliczność taka nie może bowiem przesądzać o braku ukształtowania silnej więzi duchowej i emocjonalnej między dzieckiem a jego matką.

Podobnie niezasadne jest podnoszenie możliwości złagodzenia ujemnych przeżyć psychicznych i emocjonalnych powódki, związanych ze śmiercią syna, z uwagi na to, że ma ona jeszcze jedno dziecko. Nie można wyprowadzać z tego wniosku, że córka powódki, która zresztą sama jest także bardzo mała i jak wynika z zeznań powódki – również bardzo ciężko przeżywa utratę brata, może choćby częściowo zastąpić powódce zmarłe dziecko i zmniejszyć wynikające z tego cierpienia. Zauważyć przy tym należy, że taka argumentacja pozwanego nie uwzględnia zeznań powódki, z których wynika, że poważnie rozważa ona możliwość podjęcia decyzji o urodzeniu jeszcze jednego dziecka, wobec czego nie można mówić, że definitywnie pogodziła się ona z tym, że będzie miała tylko jedno dziecko, które będzie je wspierało w różnych sytuacjach życiowych.

Powyższa okoliczność wiąże się ponadto z zarzucanym przez pozwanego zaniechaniem przez powódkę kontynuowania leczenia specjalistycznego u psychiatry. Pozwany nie bierze pod uwagę, że powódka pozostaje w stałym kontakcie ze swoim lekarzem psychiatrą, a zaniechała lub ograniczyła jedynie pobieranie niektórych leków psychotropowych, kierując się z jednej strony ich negatywnym wpływem na jej samopoczucie i koniecznością samodzielnego zmierzania się żałobą i traumą po śmierci dziecka bez wsparcia farmakologicznego, a z drugiej strony planami ewentualnego urodzenia kolejnego dziecka. Z tej ostatniej przyczyny ograniczyła ona także ilość badań związanych z wykonywaniem zdjęć rentgenowskich. Nie można zatem zasadnie zarzucać jej przyczynienia się do zwiększenia rozmiaru krzywdy, ponieważ jej zachowanie wynika z przyczyn, którym trudno odmówić racji.

Nie można także przywiązywać nadmiernego znaczenia do tego, że wyłącznym sprawcą przedmiotowego wypadku drogowego był mąż powódki. Zarówno z jego zeznań, jak i z zeznań powódki wynika, że wypadek ten był tragedią dla całej rodziny i wpływał także na ich relacje małżeńskie, jednak musieli pokonać jego następstwa, kierując się dobrem swojej rodziny, zwłaszcza drugiego dziecka. Nie można zatem uznać, że okoliczność ta nie została uwzględniona przez powódkę, ale jednocześnie nie można wyprowadzać z niej negatywnych następstw dla określenia rozmiarów jej krzywdy. Pozwany nie przedstawił argumentacji, pozwalającej uznać, że spowodowanie wypadku przez męża powódki powinno zmniejszać istniejące u niej poczucie krzywdy z powodu śmierci syna. Z jej zeznań wynika natomiast wniosek przeciwny, ponieważ wskazywała ona na ogromne poczucie żalu do męża, które bardzo długo trudno było jej przełamać. Wziąć trzeba pod uwagę, że znaczny wpływ na pokonanie tych negatywnych uczuć miały przekonania religijne powódki i pomoc udzielona jej przez różne grupy wsparcia zrzeszające osoby o podobnych przeżyciach życiowych oraz różne spotkania i rekolekcje, w których uczestniczyła wspólnie ze swoim mężem. Nie ma więc żadnych podstaw, aby okoliczności te miały świadczyć o mniejszym rozmiarze krzywdy powódki. Wręcz przeciwnie, spowodowanie wypadku przez męża skutkowało tym, że przynajmniej w początkowym okresie po wypadku nie mogła liczyć na wsparcie, jakiego z reguły udzielają sobie małżonkowie, ponieważ wobec niego skierowana była jej złość i żal, wynikające ze spowodowania śmierci wspólnego dziecka. W konsekwencji rozmiar jej krzywdy był z tego powodu raczej większy niż mniejszy, jak twierdzi pozwany.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania wniosków Sądu pierwszej instancji dotyczących rozmiarów krzywdy powódki wynikającej ze śmierci jej dziecka.

Niezasadne były także argumenty pozwanego przytoczone na poparcie zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. Przede wszystkim wiązało się to z bepodstawnością zarzutów odnoszących do dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, ponieważ pozwany nie zdołał skutecznie podważyć ustaleń dotyczących rozmiarów krzywdy powódki wynikającej ze śmierci jej syna oraz wykazać istnienia okoliczności mających, zdaniem skarżącego, wpływać na zmniejszenie rozmiarów tej krzywdy. Nie ma również podstaw do akceptacji twierdzenia skarżącego, że krzywda powódki wynikała w głównej mierze z jej stresu związanego z przebytem wypadkiem i doznanych przez nią obrażeń ciała. Nie negując istnienia tych okoliczności oraz ich znaczenia dla obecnej sytuacji zdrowotnej i życiowej powódki, zauważyć należy, że z jej zeznań i zachowania podczas ich składania jednoznacznie wynika, że zaburzenia depresyjno – adaptacyjne oraz jej cierpienia psychiczne i emocjonalne wiążą się przede wszystkim z utratą dziecka w wyniku wypadku. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulega żadnym wątpliwościom, że z własnymi obrażeniami i cierpieniami powódka poradziłaby sobie o wiele łatwiej i szybciej niż z traumą wynikającą ze śmierci syna. Nie ma więc podstaw do aprobaty stanowiska skarżącego, że okoliczności te powinny zostać uwzględnione przy ustalaniu zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c., ponieważ w głównej mierze wiążą się one z krzywdą, o jakiej mowa w art. 446 § 4 k.c. Jak już wcześniej wskazano, nie można ponadto podzielić poglądu pozwanego, że powódka bezzasadnie doprowadziła do zwiększenia rozmiaru swojej krzywdy wskutek zaniechania specjalistycznego leczenia psychiatrycznego, ponieważ przemawiały za tym ważne powody istotne dla pokonania przez nią żałoby po śmierci syna i ewentualnego urodzenia jeszcze jednego dziecka.

Nietrafne są wywody pozwanego wskazujące na konieczność uwzględnienia poziomu życia społeczeństwa i utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach. Zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji miał te okoliczności na uwadze, ale trafnie uznał, że nie można nadać im decydującego znaczenia. Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę wynikającą ze śmierci najbliższego członka rodziny w niewielkim stopniu wiąże się bowiem z osobistymi właściwościami zmarłego lub sytuacją osobistą i majątkową uprawnionego do otrzymania tego zadośćuczynienia. W związku z tym nie może być relatywizowane do konkretnej sytuacji, lecz powinno odzwierciedlać najwyższą wartość dobra osobistego w postaci życia ludzkiego, jak również w zobiektywizowany sposób dawać wyraz słusznej rekompensacie za pozbawienie innej osoby życia w wyniku czynu niedozwolonego. Ze swojej istoty musi więc posiadać stosunkowo znaczną wartość, aby zapobiegać wrażeniu, że wartość życia ludzkiego może być deprecjonowana lub relatywizowana. W konsekwencji nie zasługuje na akceptację twierdzenie skarżącego, że krzywda powódki – z uwagi na okoliczności sprawy, związane z osobą sprawcy wypadku lub wiekiem zmarłego dziecka i więzią emocjonalną ukształtowaną między nim a powódką – nie uzasadnia ustalenia wysokości przysługującego jej zadośćuczynienia na łączną kwotę 100.000 zł.

Zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. jest nieuzasadniony. W okolicznościach konkretnej sprawy, zarówno z uwagi na charakter obrażeń cielesnych powódki, jak i jej dotychczasowe cierpienia psychiczne i emocjonalne, nie można wykluczyć powstania w przyszłości dalszych następstw wypadku drogowego z dnia (...) r. Wziąć trzeba pod uwagę, że proces leczenia powódki nie uległ jeszcze definitywnemu zakończeniu. Nie można także mówić o ustaniu po jej stronie żałoby po śmierci dziecka. Kwestia ewentualnych dalszych roszczeń pozostaje więc otwarta. Przeciwno uwzględnieniu żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość nie przemawia też aktualna treść art. 442⁽¹⁾ § 3 k.c., zgodnie z którym w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ewentualne ujawnienie się nowej szkody nie będzie wprawdzie skutkować przedawnieniem roszczenia o jej naprawienie, ale nie oznacza to, że niecelowe jest ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Orzeczenie takie może być podyktowane względem na powstające z upływem czasu trudności dowodowe, co jest tym bardziej istotne, że zgodnie z w/w przepisem zgłoszenie nowych roszczeń może nastąpić nawet po upływie bardzo długiego okresu od popełnienia czynu niedozwolonego. Decydujące znaczenie powinno mieć więc stwierdzenie możliwości powstania ewentualnych dalszych roszczeń w przyszłości, a taka sytuacja niewątpliwie występuje w rozstrzyganej sprawie.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w zw. z art. 481 k.c. Do roszczeń z tytułu zadośćuczynienia zastosowanie ma art. 363 § 2 k.c., z którego wynika, że zasadą jest ustalenie wysokości odszkodowania według cen z daty ustalenia odszkodowania, o ile szczególne okoliczności nie wymagają

przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej dacie. Rozstrzygające znaczenie ma zatem kwestia, według jakiej daty sąd orzekający ustalił wysokość szkody (krzywdy): z chwili orzekania lub z innej chwili. Orzeczenie zasądające zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego. Odmienne wniosku nie uzasadnia użyte w art. 445 § 1 k.c. oraz w art. 446 § 4 k.c. sformułowanie „sąd może”. Nie oznacza to, że przyznanie zadośćuczynienia może nastąpić wyłącznie na podstawie orzeczenia sądu. Nie jest bowiem wyłączone dobrowolne uznanie odpowiedzialności z tego tytułu bez korzystania z drogi sądowej i zaspokojenie takiego roszczenia przez dłużnika. Znalazło to wyraz również w niniejszej sprawie, w której pozwany jeszcze przed wszczęciem procesu wypłacił powódce kwoty z tytułu zadośćuczynienia wynikającego zarówno z art. 445 § 1 k.c., jak i z art. 446 § 4 k.c. (w każdym wypadku po 20.000 zł). Nie można zatem mówić, że do powstania tych roszczeń niezbędne było uprzednie wydanie orzeczenia sądowego.

Inną kwestią jest natomiast ustalenie wysokości należności z tego tytułu. Nie ma jednak żadnych podstaw, aby przyznać pozwanemu korzyść z tego, że kwestionował roszczenie powódki co do wysokości lub zwlekał z ich zaspokojeniem w odpowiedniej wysokości. Okoliczność, że dłużnik kwestionuje żądanie co do zasady lub co do wysokości nie ma bowiem wpływu na wymagalność roszczenia. Istotne jest wyłącznie to, czy roszczenie w konkretnej dacie obiektywnie było już wymagalne. Decydujące jest zatem to, że w okolicznościach sprawy rozmiar krzywdy z art. 445 § 1 k.c. i z art. 446 § 4 k.c. nie uległ istotnej zmianie w chwili orzekania przez Sąd Okręgowy w porównaniu do stanu z chwili zgłoszenia tych roszczeń pozwanemu, które zostały przyjęte przez ten Sąd w ślad za powódką za podstawę ustalenia wymagalności powyższych roszczeń. Wobec tego pozwany bezpodstawnie kwestionuje przyjętą przez Sąd pierwszej instancji początkową datę odsetek za opóźnienie w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja nie opiera się na usprawiedliwionych podstawach, w związku z czym oddalił ją na mocy art. 385 k.p.c. oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z art. 108 § 1 w zw. z art. 109 oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. odpowiednio do wyniku sprawy w tej instancji.